

Oto nadchodzą dni...

Święty o. Maksymilian Kolbe, gigant Boży, zakochany, jak nikt, w Maryi Niepokalanej, tak powiedział: *Wszyscy szczęścia pragną, za nim gonią, ale niewielu je znajduje. Bo nie szukają tam, gdzie ono jest.* Advent to niezwykła gra w szukanego. To czas szukania Boga, który już został odnaleziony. Przecież każdy z nas, jako ochrzczony, już Boga odnalazł, albo może lepiej, przez Boga został odnaleziony, jako Jego umiłowane dziecko, jak Mojżesz w sitowiu rzeki. A Kościół wzywa nas nieustannie do tej najpiękniejszej gry, jaką jest gra w szukanego. Wzywa nas do szukania Boga, już kiedyś odkrytego, odnalezionego. Tylko filozofowie obnoszą się z dumą, tym, że szukają Boga. Teologowie, którymi my jesteśmy, ochrzczeni, obnosimy się na wszystkie strony znajomością Boga, który nieustannie nas szuka, po to, by ułatwić nam odnalezienie Jego Miłości, którą nas ukochał bezgranicznie. Czas Adventu, to niesamowita okazja do szukania Boga, który ciągle nas odnajduje, jako swoje umiłowane dzieci; w świecy wieńca adwentowego, w dobroci św. Mikołaja, pod choinką, wreszcie w sianku betlejemskiej stajenki. Advent, to czas *szukania Szczęścia tam, gdzie ono naprawdę jest.* Niech te cudowne dni zaprowadzą nas tam, *gdzie Bóg się rodzi, a moc truchleje.* Gdzie *Słowo Ciałem się staje, by zamieszkać między nami,* jako Emmanuel, Bóg z nami, w Panu Jezusie.



[prob.]